Arleta Pabian wolontariuszka Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, pochodząca z Niemścic, miejscowości w pobliżu Staszowa przez rok przebywała na misji w Boliwii. 25 października br. odwiedziła uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Staszowie i opowiedziała im o swojej pracy. Spotkanie to wpisało się w przeżywany Tydzień Misyjny, który w tym roku przebiegał pod hasłem „Pełny ducha i posłani" oraz było zgodne z tematem papieskiego orędzia w związku z Synodem Biskupów o młodzieży: „Wraz z młodymi nieśmy wszystkim Ewangelię".

Wolontariat misyjny to przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem, z Bogiem, z samym sobą. Dzielenie się swoimi talentami, darami, tym wszystkim co posiadamy, co dał nam dobry Bóg, a nade wszystko doświadczeniem Jego miłości. Wiary nie można sprzedać, ani nie można na nią kogoś namówić. Tylko przez miłość w relacji do drugiego człowieka jest ona możliwa do przyjęcia, gdyż to wtedy można jej prawdziwie doświadczyć. Relacja jest obustronna więc również i wolontariusze przywożą do Polski niesamowite świadectwo o życzliwości i gościnności ludzi, z którymi pracowali oraz doświadczenie ojcowskiej opieki Tego, który na tę misję ich posłał. Takim świadectwem podzieliła się Arleta Pabian, wolontariuszka Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego „Młodzi Światu", która pracowała w Tupizie, w Boliwii.

Arleta pochodzi z Niemścic, koło Staszowa, z parafii pw. Wniebowzięcia NMP i św. Augustyna w Kurozwękach, z wykształcenia jest dziennikarką. W Boliwii opiekowała się dziećmi mieszkającymi w sierocińcu, który prowadzi zgromadzenie sióstr Służebniczek Dębickich. W Tygodniu Misyjnym odwiedziła staszowską „Dwójkę". W spotkaniu uczestniczyli uczniowie klasy VI „c", którzy w miesiącu październiku realizowali program edukacyjno-charytatywny pt. „Pomagamy dzieciom na misjach", a także zaproszeni goście m.in. Ewa Lesiak z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Staszowie.

Wolontariuszka opowiedziała o swojej pracy z dziećmi. Za pomocą zdjęć i filmów, zaprezentowała, jak wygląda praca osoby świeckiej na misjach oraz życie codziennie mieszkańców Tupizy. Ponadto można było zobaczyć własnoręcznie wykonane przedmioty codziennego użytku, zabawki dla dzieci oraz zagrać na instrumentach muzycznych z tamtego rejonu świata. Spotkanie wzbudziło żywe zainteresowanie wśród uczniów i zapadło głęboko w pamięć, o czym świadczyły relacje zapisane w zeszytach.

Arlecie bardzo serdecznie dziękujemy za tę niezwykłą lekcję oraz zapraszamy ponownie do naszej szkoły.

Tekst i zdjęcia Agata Bazak




adidas





[Więcej zdjęć >>]